

ZYGUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Zygmunt I był wielce dobrotliwym panem, więc też ciągle czynił jakieś nadania i łaski osobom i stanom Sejmującym, ale czasem z krzywdą dla stanów niesejmujących t. j. mieszczan i chłopów. Prawodawcze prace jego są liczne, lubo nie zawsze z należytych uznaniem w Polsce przyjmowane; sławny z długowiecznej trwałości, ułożony przez uczonych prawników pod okiem Gasztolda *Statut Litewski* wyszedł w pierwszym wydaniu (1529) za jego rządów.

Król Zygmunt I w r. 1522, dn. 6-go grudnia ogłosił w Wilnie edykt, w którym oświadcza, że ponieważ dotąd w Wielkim Księstwie Litewskim bez statutów pisanych odbywały się sądy, a sprawiedliwość tylko podług swego rozumu, sumienia i widzenia sędziów była wymierzana, przeto stanowi, że odtąd jednym prawem pisanem duchowni i szlachta sądzić się mają. Był to pierwszy zbiór praw dawniej uchwalonych i starych zwyczajów litewskich, czyli praw zwyczajnych, a król dbał o dobro narodu, aby prawo tem prędzej i łatwiej do wiadomości każdego došlo, zapowiada, że nowy ten zbiór w licznych egzemplarzach „wydrukować rozkazał”. Że jednak zaszła potrzeba zmian i dopełnień, statut Litewski nie został wówczas wydrukowany. Przerabiany i poprawiany, pod kierunkiem kanclerza Alberta Gasztolda, jednomyślnie przez Stany litewskie przyjęty, otrzymał sankcję królewską i moc obowiązującą od dn. 1-go stycznia 1530 r.

Zbiór ten, znany pod nazwą „Starego Statutu”, napisany po rusińsku w narzeczu krywiczankim, tegoż roku przetłumaczony z rozkazu króla na język łaciński, a w r. 1532 polski. Rękopisy w owych trzech językach doszły do naszych czasów. Przez lat 66, to jest od r. 1522 do r. 1588 Litwini, z polecenia królów pracowali nad zmianami i dopełnieniami statutu swego. Porównanie bowiem swobód Litwy z Koroną i ostateczna unja w r. 1569, wywołały także potrzebę zmian niektórych. Pierwsze uzupełnienie Statutu nastąpiło na Sejmie brzeskim r. 1544, gdzie na prośbę Stanów, król kazał wybrać do poprawy Statutu dziesięciu mężów, w prawie biegłych. Następnie zajmowano się takimiż uzupełnieniami na pięciu Sejmach wileńskich (od r. 1547 do r. 1563), na Sejmie bielskim roku 1564, na wileńskim r. 1565, na lubelskim r. 1569.

Statut tak uzupełniony, ułatwiający niezmiernie sądownictwo, nazwano Statutem Zygmunta Augusta, a najczęściej — Wołyńskim, z powodu odmian, uznanych za potrzebne dla województw:

Wołyńskiego, Kijowskiego i Bracławskiego. Statutem tym, prócz Litwy, Żmudzi i trzech powyższych województw, rządziły się też wszystkie inne województwa, do Litwy należące, a mianowicie: Połockie, Witebskie, Smoleńskie i Mściśławskie. Podlasiowi tylko, przyłączonemu r. 1569 do Korony, służyły prawa koronne.

Statut drugi, czyli Zygmunta Augusta, uzupełniony w dalszym ciągu za Stefana Batorego, otrzymał na koniec moc prawodawczą dn. 28 stycznia r. 1588 od Zygmunta III-go, Wazy, a znany odtąd pod nazwą *Trzeciego Statutu Litewskiego*, wydrukowany po raz pierwszy w języku rusińskim r. 1588, a w języku polskim r. 1614, przedrukowany potem w latach 1619, 1648, 1744, 1785 i 1811, przetrwał w Litwie, jako prawo obowiązujące do dnia 6 września 1840 r.

Właściwie Statut Litewski był i *konstytucją krajową*. Wielki książę przyrzeka w nim wszelkie przywileje zachować, granice Litwy pomnażać, Senatowi nie poniżać. Senat ten, z książąt, wojewodów i kasztelanów złożony, stanowił najprzód Sejm prawodawczy, szlachta bowiem litewska dopiero w czasie układania drugiego Statutu otrzymała miejsca na sejmach, obowiązana pierwwej tylko do służby rycerskiej i sprawowania urzędów.

Jakkolwiek statut miał wiele niedostatków, to jednak, względnie do miejscowych stosunków, przedstawiał on w XVI i XVII wieku jedno z lepszych prawodawstw w Europie. Od wyroku starościńskich lub wojewódzkich zastępców sądowych można było apelować do samych starostów lub wojewodów, a od tych do Senatu, jako najwyższej instancji. Prawo było dla wszystkich jedno; ten tylko odpowiadał, kto zawinił; przedawnienie co do własności następowało w 10 latach; w tyleż lat wolno było wierzycielowi wziąć dłużnika „za kark”. Gospodar (którym statut nazywa panującego) nie mógł bez wiedzy i woli Senatu stanowić nowych praw; urzędy obsadzali krajowcami.

Tym sposobem wielcy książęta litewscy, pod wpływem postępowych urządzeń polskich, dobrowolnie zrzekli się nieograniczonego samowładztwa, które pierwwej przysługiwało im na Litwie.

Sędzia, podsądek i pisarz musieli umieć po rusińsku i byli obieralni z 12-u kandydatów. Poddani i słudzy nie mogli być świadkami w sprawach swych panów. Czterokrotnemu potwarcy obcinano nozdrze. Wdowa mogła wyjść za mąż w pół roku po śmierci męża. Majątek matki

szedł między synów i córki w równy podział; córki zaś, niewydane za mąż, brały po śmierci rodziców część czwartą, a trzy czwarte spadku ojcowskiego.

Jednakże, pomimo tego zrównania obywatelskiego długi jeszcze czas na Litwie rodziny senatorskie utrzymywały skrupulatnie pozostałości feudalizmu. Przykład ten zachęcał senatorów polskich, ale ogół szlachecki nie pozwalał nigdy na to, aby stan senatorski wyrósł prawnie ponad szlachtę. Rządzili oni w Sejmie wszechwładnie, a z każdej represji korzystali skwapliwie, aby prawa swe i przywileje powiększać. Nie uzyskał np. król u sejmu zgody na obronę potoczną od Tatarów przez służbę z pięciu dzielnic, bo Wielkopolanie, którzy zagonów tatarskich w swojej prowincji nie odczuwali, przyjął projektu królewskiego nie chcieli. Ruszyli się natomiast chętnie i sprawili się dobrze (za przykładem rycerstwa zaciężnego), gdy Niemcy ukazali się u ich ściany granicznej, ale Zygmunt wynagrodzić im za to musiał ustawą, że każdy kmieć osiadły ma w całej Polsce odrabiać *jeden dzień pańszczyzny* co tydzień na łanach dworskich (r. 1520).

I później, przy każdej niemal uchwale porobowej wywzajemniał się król sejmom przepisami, obostrzającymi władzę panów nad chłopami. Naprz. w razie gdyby syn chłopski opuścił rodzinę samowolnie, spadek przypadający mu po ojcu, przechodził na dziedzica, a córce chłopskiej — pozwalał dziedzic wyjść za mąż za człowieka wolnego, wtedy tylko, jeśli ten osiadł w jego dobrach, jako zwykły chłop.

Wolno jeszcze było chłopu (osobliwie na prawie mieszczańskim) opuścić grunt, jeśli wypełnił wszystkie obowiązki wobec pana. Statut jednak z r. 1543, zniósł to prawo, natomiast dziedzice zobowiązali się między sobą solidarnie nieprzyjmowania zbiegłych „poddanych”, co więcej — pozwoliło wyraźnie panom powiększać dowolnie daniny, czynsze i pańszczyznę. Prócz tego miał dziedzic prawo — chłopą z gruntem lub bez gruntu sprzedać, zastawić, darować i przekazać testamentem. Chłop był użytkownikiem gruntu, stanowiącego własność szlachecka. Na podstawie paktu koszyckiego, jak wspomnieliśmy, płacił do skarbu państwa 2 grosze od łanu i dawał dziesięcinę księdzu. Daniny i czynsze na korzyść dziedzica były coraz większe i liczniejsze, a w nagłych wypadkach musiała cała wieś odrabiać nadzwyczajną pańszczyznę.

(D. c. n.)

JAN RIABININ

15)

KOMISJA POLICJI OBOJGA NARODÓW.

1791—1792.

(Ciąg dalszy).

K. P. zaleciła miastom wykazać stan porządku ogniowego, t. j. ilość sikawek, stągwi, węborków, haków, drabin, studni i stróżów nocnych. „Mile przyjmowała” K. P. zawiadomienia miast o sprawieniu narzędzi dla ugaszania pożarów i „nie ubliżała winnej pochwały” takim miastom. Przekonawszy się z memoriałów magistratów poznańskiego, grodzieńskiego i innych, iż jedną z przyczyn częstych pożarów jest nieostrożne przechowywanie prochu w sklepach i składach odebrawszy od swej deputacji do ułożenia policji w mieście Warszawie i magistratu warszawskiego żądanie, aby „prochy we wszystkich siedmiu cyrkulach m. Warszawy w różnych miejscach do sprzedania znajdujące się, w jedno pewne i bezpieczne miejsce, te zaś pod dozorem policji miejscowej złożone i tamże potrzebującym przez właścicieli sprzedawane były”, — K. P. zaleciła deputacji swojej ścisłe wykonanie tej prośby, jako zgadzającej się z prawem. Gdy urodzony Cichocki imieniem księcia Sanguszki, wojewody wołyńskiego, podał do K. P. memoriał ze skargą na sukcesorów starostiny wareckiej Puławskiej i dzierżawców dworku niegdaj tejsz starostiny przy ul. Nowy-Swiat, budujących z drzewa w tymże dworku kuźnię, a po części i sam dworek, przez co innym obywatelom grozili niebezpieczeństwem ognia, tembardziej, że w tymże dworku znajdowały się składy gorzałek i różnych produktów tłustych, — K. P., stosownie do

dawnych urządzeń, zabraniających budowania domów z drzewa w miejscach publicznych, zaleciła magistratowi miasta Warszawy natychmiast wzbronąć i wstrzymać budowanie tego domu.

ROZDZIAŁ IV.

„Obowiązkiem komisji — głosił punkt 1 art. VI prawa o K. P. — będzie mieć bacność na wprowadzenie i uporządkowanie tego wszystkiego, co stanowić może wygodę powszechną i szczególną w kraju, a najprzód obfitość i taniość rzeczy do życia potrzebnych, łatwość w robotach, zamianach, przejściach, przejazdach, wolność sprzedaży wszelkich produktów, a przeto skatarowanie wszelkich monopolów na wygodę życia będących, a niedozwalanie żadnych innych na przyszłość.” 27 września 1791 r. K. P. zaleciła magistratowi miasta Warszawy „obmyślenie sposobów do sprawienia taniości rzeczy pierwszej potrzeby, jako to mięsa, chleba, ryb”. Za tem ogólnem rozrządzeniem następują postanowienia przeciwko „monopolom”. Gdy magistrat poznański udał się do K. P. z prośbą, o potwierdzenie „monopolji” przedawania piwa grodzkiego, szczególnie w miejscu pod ratuszem Giełda zwanym, K. P. odmówiła temu żądaniu, jako przeciwnemu prawu. Gdy deputowani od pospólstwa miasta Żytomierza, zaskarżyli magistrat tegoż miasta, że „przywłaszczył sobie prawo przedawania wiktuałów i różnych innych produktów, i że monopolja takowych rzeczy licytuje i w arendę puszcza”, K. P. zaleciła magistratowi natychmiastowe przywrócenie najobszerniejszej wolności handlu. Gdy Artem Pawlenko i Jacenty Chreptowicz, obywatele miasta Żytomierza, zaskarżyli w imieniu ludu tegoż magistrat żytomierski, iż ten „monopoliczne opłaty od żyw-

ności wybiera”, K. P. zaleciła magistratowi, aby takowe opłaty więcej w mieście utrzymywane nie były.

Z wielu miejsc dochodziły do K. P. zażalenia na wielką drogocność skór i obuwia. Tak, np., burmistrz miasta Garwolina Jakób Paczek, w odpowiedzi na uniwersał K. P. z dnia 15 listopada 1791 r. względem spokojności raportów, długów i składek pisał, że „skóry surowe z wołu złp. 16, z krowy złp. 12, lecz chcąc kupić wyprawne u garbarzy, za pierwszą złp. 40, za drugą złp. 30 zapłacić trzeba, przez co lud wszelki miejski i wiejski dostać obuwia nie może tanio, przepłacać musi z wielkim udrczeniem”. Wskutek tych zażaleń K. P. wydała obwieszczenie do komisji porządkowców cywilno-wojskowych, w którym oznajmia, iż „sądzi być potrzebą przełożyć najjaśniejszym sejmującym stanom, wprzód atoli chce być jaknajdostateczniej informowaną o przyczynach tego podrożenia, a przeto rekwiruje prześwietne komisje cywilno-wojskowe, ażeby jej to wszystko, co z miejscowej uwagi mniemają być powodem rzeczonych skór drogocności doniosły”. W odpowiedzi na to „Obwieszczenie” komisja cywilno-wojskowa ziemi czerskiej doniosła, iż na podrożenie skór wpłynęła zmowa między sobą garbarzy i rzeźników. Komisja cywilno-wojskowa ziemi bielskiej oznajmia, iż „drogocność skór w swej jomości zdaje się pochodzić z tej przyczyny, że kontrahenci podatku konsumpcyjnego, widząc ubogich rzeźników nie mających sposobu utrzymywania rzezi, na własne pieniądze było kupują i tylko rzeźników od noża zapłaciwszy i do siebie skóry odebrawszy, podług własnej woli przedają”.

(D. c. n.)